

Litwa-Polska: Niepowodzenie akcji wzajemnej adoracji

Stanisław
Tarasiewicz

Po napięciu wywołanym okołofutbolową histerią w związku z meczami między Lechem Poznań i Žalgirisem Wilno oraz wzajemnym obrażaniem i obrażaniem się kibiców drużyn, w Polsce i na Litwie ruszyły kampanie również wzajemnych przeprosin i wyznania wzajemnej miłości. W porównaniu z histerią i wzajemnym obrażaniem akcje wzajemnej adoracji nie cieszą się jednak tak dużym zainteresowaniem ani mediów, ani społeczeństwa.

Zainicjowana 11 sierpnia przez portal gazeta.pl akcja zbierania podpisów pod przeprosinami za antylitewski transparent na poznańskim stadionie dotychczas zaciekała nieco ponad 15 tys. osób.

Tymczasem sprowokowana przeprosinami gazety.pl akcja internautów „Nie przeproszam za transparent” zaledwie w ciągu dnia otrzymała kilka tysięcy „lajków”, zanim została „zabanowana” w sieci społecznościowej.

Również szeroko rozreklamowana w ubiegłym tygodniu (o inicjatywie pisały wszystkie krajowe oraz wiele zagranicznych portali) akcja Litwinów „Litwa kocha Polskę” jak dotychczas zdobyła niewiele ponad tysiąc sympatyków. Do wczoraj w sieci społecznościowej tę akcję „polubiło” zaledwie 1 360 internautów.

Przyczyn niepowodzenia wyznania litewskiej miłości do Polaków internauci dopatrują się głównie w szczerości intencji, a raczej w braku szczerości.

„Ciekaw jestem, czym się skończy ta imitacja dobroci wobec Polaków?” — zastanawia się Tomas B., jeden z internautów.

Inny forumowicz z kolei zauważa, że brak szczerych intencji pomysłodawców akcji — fotografowanie się z plakatem „Litwa kocha Polskę” — jest widoczny chociażby na samych plakatach adresowanych do Polaków. Są one wyłącznie po angielsku i żaden po polsku.

Niemniej akcja ta spotkała się z uznaniem wielu litewskich osobistości, którzy chętnie i szczerze pozwali do kamery swoje wyznanie miłości do Polski.

„Jest to piękna sprawa. Przy pomocy współczesnych technologii ludzie mówią, że w tych dwóch krajach nie wszyscy jeszcze zwariowali, że wiele nas łączy” — uważa sygnatariusz aktu niepodległości Litwy z 1990 roku, redaktor naczelny portalu 15min.lt i znany publicysta Rimvydas Valatka, który na portalu społecznościowym również umieścił swoje zdjęcie z wyznaniem miłości do Polski. Valatka jest jednym z nielicznych litewskich działaczy i dziennikarzy, którzy również na co dzień nie boją się demonstrować swoich propolskich sympatii, za co też zbierają burzę obelg i przekleństw ze strony tzw. patriotycznych działaczy litewskich.

Dla wielu internautów dowodem na imitację niż na szczerość litewskiej adoracji wobec Polski jest również fakt, że inicjatywa ta wyszła od konserwatystów byłego premiera Andriusa Kubiliusa. Pomysłodawcą akcji wyznaje siebie były doradca byłego premiera Mykolas Majauskas, natomiast w propagowaniu akcji aktywnie uczestniczą jego koledzy z partii konserwatystów. Wątpliwość internautów budzi przede wszystkim fakt, że właśnie podczas ostatnich 4 lat, kiedy u steru władzy na Litwie stali konserwatyści z premierem Kubiliusem na czele, relacje



polsko-litewskie pogorszyły się do tego stopnia, że według niektórych obserwatorów były określane jako najgorsze w ciągu ostatnich 20 lat. Zauważa się też, że właśnie podczas rządów prawicy Kubiliusa doszło do pogorszenia sytuacji polskiej mniejszości na Litwie, a zmienione ustawodawstwo w wielu aspektach, jak na przykład w oświacie, nawet pogorszyło tę sytuację. Za konserwatystów przestała też działać stara ustawa o mniejszościach narodowych, zaś nowej rządzący nie przyjęli.

W ciągu sprawowania władzy przez ekipę Kubiliusa, jak nigdy wcześniej, w kraju dochodziło do wielu antypolskich wystąpień, wieców i oświadczeń polityków. To wszystko wywoływało i nadal wywołuje napięcie w litewsko-polskich relacjach, których otoczką stały się też okołofutbolowe emocje i zachowanie się kibiców.

